

Rosnące znaczenie kosztorysanta w budowlanym procesie inwestycyjnym

1. Wprowadzenie

Kalkulacja kosztorysowa była, jest i będzie nieodłącznym elementem inwestycyjnego procesu budowlanego. Niewątpliwie jednak, jej rola i znaczenie były różnie postrzegane na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat, w zależności od panującego w kraju systemu gospodarczego i przepisów prawnych regulujących ten obszar zagadnień.

Lata siedemdziesiąte

W latach siedemdziesiątych przepisy miały na celu ujednoczenie i uproszczenie przygotowania dokumentacji kosztorysowej oraz stabilizację kosztów inwestycji. W budownictwie obowiązywały wówczas ceny urzędowe ujęte w Katalogach Cen Kosztorysowych - KCK, Katalogach Cen Elementów - KCE i Katalogach Cen Obiektów - KCO. Uzupełniały je - również urzędowe - różnorodne katalogi norm i cenniki materiałów budowlanych, instalacyjnych i elektrycznych CMB, CME, CMI oraz cenniki zaopatrzeniowe, cenniki najmu i pracy sprzętu, przewidziane dla kalkulacji indywidualnej w przypadkach wystąpienia braków cen w uznanych za podstawowe cennikach KCK, KCE i KCO. Stan ten pozwalał na sporządzanie kalkulacji kosztorysowej już na etapie projektowania. Sporządzony wówczas kosztorys stanowił podstawę do określenia wynagrodzenia wykonawcy i często zawierania umów ryczałtowych, które aczkolwiek były formą mało popularną, jednak zalecaną w przepisach dotyczących przygotowania i realizacji inwestycji.

W takiej sytuacji, na zróżnicowanie kosztów inwestycji typowych (wówczas popularne były projekty typowe - np. szpitali, szkół, pawilonów handlowych, czy też obiektów przemysłowych i rolniczych) mogły wpłynąć jedynie uzgodnienia danych wyjściowych do kosztorysowania, indywidualne warunki realizacyjne związane z lokalizacją inwestycji, a także doświadczenia i umiejętności kosztorysanta w ustaleniu ilości i rodzaju robót przewidzianych do wykonania oraz jego biegłość w posługiwaniu się dostępnymi katalogami cen i norm. Nie oczekiwano wówczas od kosztorysanta ani znajomości rynku cenowego, którego zresztą przy urzędowej regulacji cen nie było, ani też głębszej znajomości różnych technologii. Przez lata stosowano w Polsce te same materiały budowlane i te same sposoby wykonania robót - np. w pomieszczeniach mieszkalnych tynk III kategorii, grubości 3 mm, białkowany, w pomieszczeniach piwnicznych surowe ściany, czasem malowane wapnem itp.

Lata osiemdziesiąte

W latach osiemdziesiątych, wraz z początkami reformowania systemu gospodarczego, zaczęto wprowadzać przepisy zmierzające ku odejściu od cen urzędowych w kierunku cen umownych. W pierwszej fazie przyniosły one kosztową formułę kalkulacji robót budowlanych, opierającą się na kosztorysowych normatywach zużycia czynników produkcji oraz faktycznie przez wykonawcę ponoszonych kosztach. Dodajmy tu, że wykonawcę zobligowano do posługiwania się cenami materiałów i pracy sprzętu oraz stawkami i narzutami skalkulowanymi na podstawie odpowiednich zapisów w prowadzonej przezeń ewidencji kosztów, z uwzględnieniem postanowień Urzędu Cen co do tzw. kosztów uzasadnionych w budownictwie. Od tego momentu, coraz powszechniejszym stało się zawieranie umów na realizację inwestycji za wynagrodzeniem kosztorysowym. Nic więc dziwnego, że sporządzanie inwestorskiej kalkulacji kosztorysowej w praktyce zaczęło zanikać. Inwestor i działające na jego zlecenie biura projektów nie dysponowały narzędziem adekwatnym do bazy cenowo - kosztowej przedsiębiorstw wykonawczych, pozwalającym na sporządzenie wiarygodnej kalkulacji kosztorysowej¹. Działy kosztorysowania w biurach projektów stopniowo zaczęły zanikać, a kosztorysanci odpływać do firm wykonawczych, których wraz z przekształcaniem się w organizacje coraz to mniejszego formatu, nie stać było na ogół na utrzymywanie własnych, solidnych komórek kalkulacji.

Tymczasem, wraz ze wzrostem znaczenia finansowego wyniku działalności przedsiębiorstw, również budowlanych i nawrotem do kalkulacji opartej na kosztach ponoszonych przez wykonawcę, rosnąć zaczęło też znaczenie kosztorysu tworzącego podstawę ustalenia wynagrodzenia za wykonane roboty.

Na kosztorysanta działającego już po stronie wykonawcy nałożony został obowiązek wytworzenia, rozwijania i aktualizacji bazy kosztowo-cenowej nawiązującej do kosztów przedsiębiorstwa i umożliwiającej opracowanie kosztorysu zgodnie z nowo ustanowionymi, rewolucyjnymi naówczas, urzędowymi metodami kosztorysowania. Wiązało się to z koniecznością poznania przezeń co najmniej podstawowych zagadnień z zakresu finansowo-księgowej ewidencji kosztów po stronie macierzystego przedsiębiorstwa. Wynikające stąd trudności nie zachęcały inżynierów bądź techników budowlanych przygotowanych do projektowania lub kierowania robotami, do podnoszenia kwalifikacji we wspomnianym kierunku. Toteż, jak długo tylko pozwalały na to przepisy, ci którym przypadło w udziale kosztorysowanie, czynili to wykorzystując dawne regułki i katalogi cen urzędowych oraz ustanawiane na kolejne „okresy przejściowe” mnożniki do totalnie już zdezaktualizowanych cen.

Lata dziewięćdziesiąte

Z upływem dalszych lat, mimo postępującej liberalizacji i "uwalniania" cen budownictwa spod urzędowych rygorów, a także równoczesnego rozwoju komputeryzowanych procedur kosztorysowania, ranga zawodu kosztorysanta ulegała dalszemu obniżeniu. Nie dostrzeżono tego zawodu zarówno w „Klasyfikacji Zawodów i Specjalności” wydanej przez Ministra Pracy i Polityki Socjalnej w roku 1995, jak też w ustawie Prawo Budowlane²⁾. Kosztorysant był postrzegany jako osoba, która nie musi posiadać znajomości budownictwa; gdyż dawniejsze, a i obecne przepisy nie przeszkadzają mianować się kosztorysantem każdemu, komu przyjdzie na to ochota. Sprzyja temu również informatyzacja kosztorysowania i rozpowszechnione mniemanie, że wystarczy poprawny system kosztorysowania, aby poprawnym był też kosztorys sporządzony przy jego zastosowaniu. Co gorsze, poglądy takie pogłębiają podejmowane przez różne jednostki „weryfikacje” czy też wydawane „certyfikaty”, nobilitujące te lub inne programy do kosztorysowania, jakby to one, a nie wiedza wykorzystujących je kosztorysantów decydowała o jakości kosztorysu. Dobrze, że nie wymagamy jeszcze certyfikatów dla kalkulatorów lub maszyn do pisania - choć w naszych warunkach i to jest możliwe.

W połowie lat dziewięćdziesiątych, kiedy pojawiły się pierwsze regulacje obszaru zamówień publicznych, na inwestorów nałożono obowiązek sporządzania przedmiarów oraz kosztorysów inwestorskich, i to wg ściśle ustalonych metod i podstaw kalkulacji. Z kosztorysów wynikać miała wartość zamówienia, istotna przede wszystkim dla ustalenia trybu postępowania zmierzającego do udzielenia tegoż zamówienia. Z kolei przedmiar, będący de facto „ślepy kosztorysem”, przekazywany był (i jest nadal) zainteresowanym w uzyskaniu zamówienia wykonawcom.

Równolegle z pojawianiem się kolejnych przepisów w sprawach zamówień publicznych i w ślad za nimi aktów dotyczących kosztorysowania inwestorskiego na obszarze tych zamówień, rozpoczął umacniać się „rynek inwestora”. Postępujące zubożenie społeczeństwa obniżyło możliwości budowy nowych obiektów oraz remontowania już istniejących i przyczyniło się do wzrostu znaczenia zamówień publicznych z zakresu budownictwa. Dysponent środków publicznych mógł silniej oddziaływać na ceny stawiane przez wykonawców robót budowlanych i narzucać im warunki pozyskiwania zleceń. Podstawową formą udzielania zamówień publicznych stały się przetargi, rozgrywane pod dyktando inwestora. Ten mógł ingerować już w stosowane przez wykonawców formuły i podstawy kalkulacji, czy też domagać się określonej postaci kosztorysu ofertowego itp. Przetarg zaczął być popularnym również poza strefą zamówień publicznych; tam także pojawiły się kosztorysy inwestorskie.

To wszystko musiało odbić się pozytywnie na jakości kosztorysów ofertowych,

opracowywanych przez wykonawców. Niezależnie od przyjmowanych sposobów i podstaw kalkulacji zderzyli się oni z barierą cenową, której nie można było swobodnie przekraczać wobec nasilającej się szybko konkurencji.

Tak więc kosztorysant działający po stronie wykonawcy musiał wkroczyć na pole ekonomiki i osiąść znajomość kosztów działania swojej firmy, jej możliwości finansowych, zamierzeń i polityki. Zmuszony został też do świetnego rozeznania rynku budowlanego pod kątem cen stosowanych przez konkurencyjne przedsiębiorstwa, kosztów robocizny, cen materiałów i sprzętu. Koniecznym stało się też przyswojenie sobie nowych rozwiązań technologicznych, materiałowych, sprzętowych, organizacyjnych i in. Dopiero to mogło przyczynić się do opracowania przez kosztorysanta stosownej oferty. I tak znaczenie kosztorysanta w procesie inwestycyjnym zaczęło powoli rosnąć.

2. Aktualne regulacje prawne obszaru kalkulacji.

Przepisy prawne, również z dziedziny budownictwa, sukcesywnie dostosowywane są do standardów i wzorców przyjętych w państwach unijnych. Wraz z pojawianiem się nowych ustaw i rozporządzeń, również przed kosztorysantami wyrastają coraz to większe wymogi i oczekiwania.

Wynikają one z szeregu aktów, z których najbardziej nas interesujące dla porządku przytoczymy:

1. ustawa z dnia 29 stycznia 2004r. Prawo zamówień publicznych (Dz.U. nr 19 z 2004r., poz.177),
2. rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dnia 18 maja 2004r. w sprawie określenia metod i podstaw sporządzania kosztorysu inwestorskiego, obliczania planowanych kosztów prac projektowych oraz planowanych kosztów robót budowlanych określonych w programie funkcjonalno - użytkowym (Dz.U. nr 130 z 2004r., poz.1389),
3. rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dnia 2 września 2004r. w sprawie szczegółowego zakresu i formy dokumentacji projektowej, specyfikacji technicznych wykonania i odbioru robót budowlanych oraz programu funkcjonalno - użytkowego (Dz.U. nr 202 z 2004r., poz. 2072),
4. rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 2 października 2001r. w sprawie szczegółowych zasad finansowania inwestycji (Dz.U. nr 133 z 2001r., poz. 1480),
5. ustawa z dnia 29 sierpnia 2003r. o zmianie ustawy o finansowym wspieraniu inwestycji oraz ustawy o warunkach dopuszczalności i nadzorowaniu pomocy publicznej dla przedsiębiorców (Dz.U. nr 159 z 2003r., poz. 1537).

Można tu nadto wymienić ustawę o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym z dnia 27 marca 2003r. (Dz.U. nr 80 z 2003r.), która poprzez narzucenie na gminy obowiązku sporządzenia prognoz skutków finansowych dla opracowanych planów miejscowych, m.in. uwzględniających nową infrastrukturę techniczną, odnosi się po części do działań kosztorysantów.

Wszystkie wymienione akty prawne związane są w różnym stopniu z obszarem kalkulacji kosztorysowej, choć służą one innym celom, choćby:

- przeprowadzeniu procedury przetargowej i udzieleniu zamówienia publicznego na roboty budowlane,
- otrzymaniu dotacji z budżetu państwa na realizację inwestycji,
- otrzymaniu funduszy z unijnych programów pomocowych.

Obecnie wiele uwagi poświęca się procedurom przetargowym oraz szacowaniu finansowych skutków podejmowanych przedsięwzięć budowlanych, przenosząc na grunt krajowy wzorce dawno utrwalone w krajach zachodnioeuropejskich. W Polsce procedury te przebiegają trzytorowo, wspierając się na:

- ustawie Prawo zamówień publicznych - przy inwestycjach realizowanych ze środków publicznych,

- standardach międzynarodowych opracowanych przez Międzynarodową Federację Niezależnych Inżynierów Konsultantów FIDIC - przy inwestycjach realizowanych z wykorzystaniem unijnych programów pomocowych np. z zakresu ochrony środowiska, oraz na
- kompilacji ww przepisów z dodatkiem pomysłowości zamawiających - przy przedsięwzięciach finansowanych z funduszy prywatnych.

W każdym przypadku, co podkreślano na IX Konferencji Stowarzyszenia Kosztorysantów Budowlanych, wymagana jest od kosztorysanta, obszerna znajomość zagadnień technicznych, ekonomicznych, a także prawnych.

Zadania kosztorysanta w procedurach przetargowych

Po okresie mechanistycznego niemal traktowania procedur kalkulacyjnych nadszedł czas innego ich postrzegania, a przede wszystkim zauważenia ważkiej obecnie pozycji kosztorysanta. Duża w tym zasługa czerpania z wzorców międzynarodowych przy dokonywaniu zmian w przepisach dotyczących kalkulacji na obszarze regulowanym przez ustawę Prawo zamówień publicznych. Ujawniły się one szczególnie w przypadkach inwestycji finansowanych przy udziale programów pomocowych.

Kosztorysant uczestniczy dziś w większości działań na wszystkich etapach zamówienia publicznego, a więc:

- a. w przygotowaniu postępowania o udzielenie zamówienia publicznego,
- b. w samym postępowaniu o udzielenie zamówienia publicznego,
- c. w realizacji i rozliczeniach udzielonego zamówienia publicznego.

Przygotowanie postępowania o udzielenie zamówienia publicznego

Przygotowanie postępowania o udzielenie zamówienia publicznego w ujęciu prawa zamówień publicznych, poprzedzone jest szeregiem innych działań nie wynikających z ustawy, a niezbędnych dla tegoż postępowania. Chodzi tutaj o analizy i studia od momentu powstawania zamysłu inwestowania, aż do podjęcia decyzji lokalizacyjnej i wyboru wariantu technologicznego. Powróćmy jednak do czynności przygotowawczych wynikających z ustawy i zadań kosztorysanta na tym etapie.

Należą do nich:

- **opis przedmiotu zamówienia** - który zgodnie z art. 31.1 ustawy pzp dokonuje się za pomocą dokumentacji projektowej oraz specyfikacji technicznej wykonania i odbioru robót.

Składnikiem dokumentacji projektowej jest m.in. przedmiar robót, co wynika z obowiązującego obecnie rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 2 września 2004r., w sprawie szczegółowego zakresu i formy dokumentacji projektowej, specyfikacji technicznych wykonania i odbioru robót budowlanych oraz programu funkcjonalno-użytkowego.

Rozporządzeniem tym ostatecznie wyjaśniono dyskutowaną przedtem kwestię, czy przedmiar jest dokumentem niezbędnym do opisu przedmiotu zamówienia, czy też nie. Zauważmy jednak, że wyjątek w tym względzie stanowi tryb zamówienia z wolnej ręki lub przypadek, gdy w istotnych postanowieniach umowy przyjęto zasadę wynagrodzenia ryczałtowego.

Sporządzając przedmiar kosztorysant, działający - jak przed laty - po stronie jednostki projektowej, musi doskonale orientować się w technologicznych i organizacyjnych metodach wykonania robót, jako że bierze on odpowiedzialność merytoryczną za jego opracowanie. Jakość opracowanego przedmiaru wywiera dalej bezpośredni wpływ na sprawność postępowania, ponieważ popełnione w nim błędy są częstą przyczyną protestów i odwołań, a także konfliktów w trakcie wykonawstwa i rozliczeń robót.

Kosztorysant dokonuje też wyboru robót podstawowych, które winny znaleźć się w tym przedmiarze, a ponadto decyduje o stopniu ich agregacji i stosownym klasyfikatorze. Do niedawna należało stosować obligatoryjnie narzucone przez ustawodawcę podstawy cenowe i normatywne (tu przede wszystkim KNNR-y) oraz przyjętą w nich systematykę robót. Wzorem standardów międzynarodowych, w kosztorysowaniu inwestorskim dąży się obecnie do większego scalenia robót, niż w tradycyjnie stosowanych u nas KNR-ach. Szczegółową kalkulację służącą przygotowaniu oferty pozostawia się wykonawcom, którzy muszą jednakże dostosować ją do postaci otrzymanego od inwestora przedmiaru.

W tym miejscu warto zwrócić uwagę na rozbieżności definicyjne „przedmiaru”, jakie wystąpiły w rozporządzeniach Ministra Infrastruktury z dnia 18 maja 2004 r. i 2 września 2004 r. Rozbieżności te tłumaczyć można jedynie odmiennie przypisanym im przeznaczeniom. Przedmiar w ujęciu pierwszego rozporządzenia ma stanowić podstawę kalkulacji inwestorskiej, stąd też przy jego sporządzaniu należy przywołać podstawy do ustalenia cen jednostkowych robót lub jednostkowych nakładów rzeczowych. W przypadku drugiego rozporządzenia, przedmiar służyć ma opisowi zamówienia, w którym już nie wskazuje się podstaw wyceny, natomiast przywołane są przez zamawiającego odpowiednie numery specyfikacji wykonania i odbioru robót.

- **określenie wartości zamówienia publicznego** - wynikające z art.32, ust.1 ustawy pzp.

W przypadku zamówienia, którego przedmiotem jest jedynie wykonanie robót budowlanych, kosztorysant dokonuje wyboru sposobu określenia wartości zamówienia - czy to poprzez sporządzenie kosztorysu inwestorskiego czy też, co jest nowością, na podstawie planowanych kosztów robót budowlanych, w oparciu o program funkcjonalno - użytkowy (art.33, ust.1, pkt.1).

Kosztorysant przy tym, ma również swobodę w stosowaniu podstaw cenowych, niezależnie od tego, czy będą to ceny jednostkowe robót w przypadku kosztorysu inwestorskiego, czy też wskaźniki cenowe w dowolnym poziomie agregacji robót, przy planowanych kosztach robót budowlanych. Musi on zatem posiadać rozeznanie rynku cenowego robót budowlanych, a także wydawniczego w przypadku korzystania z gotowych publikacji cenowych. Warunkiem koniecznym w pracy kosztorysanta jest umiejętność prawidłowego czytania dokumentacji projektowej, a w przypadku planowanych kosztów - wykorzystania programu funkcjonalno - użytkowego.

Jeśli chodzi o zamówienie obejmujące zaprojektowanie i wykonanie robót budowlanych, kosztorysant nie ma już wyboru i musi określić wartość zamówienia na podstawie planowanych kosztów robót budowlanych i planowanych kosztów prac projektowych. Do obliczenia tych ostatnich należy zastosować obligatoryjne wskaźniki procentowe zawarte w rozporządzeniu z dnia 18 maja 2004 r.

- **uczestnictwo w określeniu kwoty, którą zamawiający może przeznaczyć na sfinansowanie zamówienia publicznego** - wg. art. 86, ust. 3 oraz art. 93, ust. 1, pkt. 4 ustawy pzp.

W przypadku finansowania inwestycji z budżetu państwa, kosztorysant opracować winien dokument innego rodzaju, określający wartość kosztorysową inwestycji - WKI. W oparciu o WKI oraz ustaloną wcześniej wartość zamówienia publicznego, przy jednoczesnym uwzględnieniu także realiów rynku i prognoz finansowych, określa się kwotę, jaką zamawiający musi przewidzieć na sfinansowanie zamówienia.

- **uczestnictwo w przygotowywaniu Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia (SIWZ)** - wg.art. 36, ust.1, pkt.16.

Kosztorysant czynnie uczestniczy w przygotowywaniu SIWZ poprzez opisanie przedmiotu zamówienia w postaci przedmiaru, o czym była już mowa, oraz określenie sposobu

obliczenia ceny, do którego musi dostosować się wykonawca, aby jego oferta była rozpatrywana.

b. Postępowanie o udzielenie zamówienia publicznego

Na tym etapie czynności kosztorysanta nie są już tak wyraźnie określone, jak przy przygotowaniu postępowania. Ponieważ jednak są one nie mniej istotne, postaramy się je chociażby wymienić. Idzie tu przede wszystkim o udział kosztorysanta w analizie zebranych ofert i to:

- sprawdzenie zgodności ofert ze SIWZ, od strony zakresu robót (art.89, ust.1, pkt.2 pzp),
- analizę otrzymanych przez zamawiającego ofert pod kątem wystąpienia czynów nieuczciwej konkurencji, ze względu na przyjęte przez wykonawcę ceny (art.89, ust.1, pkt.3 pzp),
- analizę ofert proponujących najniższą cenę pod kątem oceny czy wystąpienia „rażąco niskiej ceny” - (art.89, ust.1, pkt.4 pzp).
- sprawdzenie i weryfikację omyłek w kalkulacji ceny oferty - (art. 89, ust.1, pkt 6 i 7 pzp).

c. Realizacja udzielonego zamówienia publicznego

Praktycznie ten etap nie jest już regulowany przez ustawę Prawo zamówień publicznych. Tym niemniej są w niej zapisy dotyczące obszaru kalkulacji, do którego często odwołują się strony procesu inwestycyjnego na etapie wykonawstwa. Chodzi tutaj o art. 67, ust.1, pkt. 5 i 6. i wynikające na tym tle spory spowodowane wadliwym rozumieniem sformułowań: „roboty dodatkowe”, „zamówienie dodatkowe”, „zamówienie uzupełniające”, itp.

Dla panowania nad kosztami i przebiegiem procesu inwestycyjnego, inwestor i jego kosztorysant muszą rozumieć i rozróżniać te terminy.

Prawo zamówień publicznych a budowlany proces inwestycyjny

Wynikające z ustawy Prawo zamówień publicznych obowiązki kosztorysanta budowlanego są jedynie fragmentem jego udziału w całym budowlanym procesie inwestycyjnym. W Polsce proces ten nie jest regulowany w sposób kompleksowy żadnymi przepisami. Stąd też pojawiająca się w różnych opracowaniach nomenklatura dotycząca etapów i faz procesu budowlanego jest często nieadekwatna do opisywanych zjawisk i niespójna. Powszechnie mówi się o fazie studiów i analiz służących podjęciu decyzji inwestycyjnej, o fazie programowania, projektowania, wykonawstwa oraz odbioru i rozliczeń robót.

Ustawa Prawo zamówień publicznych reguluje działania zamawiających dysponujących środkami publicznymi, lecz generalnie dotyczy fazy projektowania, w niewielkim stopniu programowania (*program funkcjonalno użytkowy i oparte o niego planowane koszty robót budowlanych*) i w minimalnym - wykonawstwa (*roboty dodatkowe, zamówienie dodatkowe, zamówienie uzupełniające*).

Tymczasem kosztorysant musi uczestniczyć również w innych fazach tego procesu i przychodzi mu działać, tak po stronie inwestora, na której skoncentrowaliśmy się powyżej, jak i po stronie wykonawcy robót, dla którego sporządza kalkulację ofertową i prowadzi rozliczenia zgodnie z warunkami zawartej umowy. Tutaj musi łączyć umiejętności z zakresu technik, technologii i organizacji robót, z niezbędną znajomością ponoszonych przez firmę kosztów, z rozeznanieniem rynku na którym działa wykonawca, zdolnością przewidywania i prognozowania kosztowych skutków realizacji zamówień a przy tym podstawowych chociaż pojęć ekonomicznych. Musi wykazywać się również umiejętnością przewidywania zdarzeń i skutków finansowych konstruowanej oferty, kiedy już przyjdzie ją realizować. Przydadzą się tu zdolności postrzegania i analizy przeszłych i bieżących kontraktów, również poza terenem macierzystej firmy, a także zjawisk cenowych i trendów występujących na polu zasilania

wykonawcy w siłę roboczą, materiały, energię oraz środki sprzętowo-transportowe. Taka to wiedza, świadomość i doświadczenie może jedynie zagwarantować pozytywne efekty działania kosztorysanta i zdecydować o jego pozycji na polu kosztorysowania.

W procedurach międzynarodowych nie mówi się o kosztorysancie, którego przywołuje się do wykonania jedynie określonych, wyodrębnionych zadań, lecz o „zarządzającym kosztami” (Cost Manager), który uczestniczy w całym przebiegu procesu inwestycyjnego, począwszy od zamiaru inwestowania aż do upływu terminu gwarancji lub rękojmi. Jego zadaniem jest śledzenie prowadzonej inwestycji w powiązaniu realizacji technicznej z planowanymi, jak również z rzeczywiście ponoszonymi kosztami.

Instytucje zachodnioeuropejskie zainteresowane współpracą z krajowymi organizacjami z obszaru budownictwa, wskazują na wadliwe dostrzeganie u nas kosztorysanta, jedynie jako kalkulatora określonych zadań, a także niedoceniając jego roli całym procesie inwestycyjnym. Ta sytuacja, o czym wspomniano wcześniej, zaczyna się powoli zmieniać, przede wszystkim poprzez wprowadzenie nowych przepisów na obszarze zamówień publicznych, a dotyczących strony dokumentacyjnej inwestycji, opracowań kalkulacyjnych, terminów ekonomicznych, a także ewolucji procedur, w których zamawiający i wykonawcy dążą do wspólnego wyśrodkowania swoich interesów.

1 Pierwsze publikowane wydawnictwa zawierające uśrednione ceny czynników produkcji (stawki robocizny, wskaźniki narzutów, ceny materiałów budowlanych oraz ceny pracy sprzętu), jak również ceny robót budowlanych przeznaczone do kalkulacji kosztorysowej, ukazały się w połowie lat osiemdziesiątych i były przygotowane przez poznański Oddział Instytutu Organizacji, Zarządzania i Ekonomiki Przemysłu Materiałów Budowlanych ORGBUD w Warszawie, kontynuujący obecnie rozpoczętą działalność w ramach firmy ORGBUD-SERWIS.

2 Zawód „kosztorysant budowlany” został ujęty dopiero w rozporządzeniu Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 10 grudnia 2002r., w sprawie „Klasyfikacji zawodów i specjalności”.

Źródło: www.orgbud.pl